

PRAWO

Obligacje pod (o)sąd

Polacy, którzy kupili w Citi Handlowym obligacje upadłego dziś amerykańskiego banku Lehman Brothers, idą do sądu.



Pierwsze dokumenty trafiły do sądu w miniony czwartek. Na razie są to wnioski o wezwanie do próby ugodowej. Jeżeli nie dojdzie do ugody, następnym krokiem będą pozwy. – Zgromadziliśmy dowody, że klientom nie przedstawiono w pełni ryzyka związanego z zakupem tych obligacji. Tymczasem z akt postępowania upadłościowego Lehman Brothers wynika, że Citibank był jednym z największych samodzielnych jego akcjonariuszy. Miał więc pełny obraz sytuacji finansowej i nie może tłumaczyć, że upadek banku był dla niego zaskoczeniem – mówi mecenas Stanisław Pelczar z kancelarii prawnej Grynhoff Woźny Maliński. Kancelaria reprezentuje kilkunastu klientów banku, którzy na inwestycji stracili w sumie około 2 mln złotych.

Wątek dotyczący podejrzenia oszustwa bada CBS pod nadzorem Prokuratury Okręgowej Warszawa-Praga (w lipcu pierwszy poinformował o tym „Newsweek”). I ta sprawa ruszyła z kopyta. Jak ustaliliśmy, bankowcy nie mogą już zasłaniać się tajemnicą bankową. – Sąd przychylił się do naszego wniosku o jej uchYLENIE. Dzięki temu mamy pełny wgląd w dokumentację dotyczącą sprzedaży obligacji Lehman Brothers. Przesłuchania bankowców trwają cały czas – mówi rzeczniczka prokuratury Renata Mazur.

Na zakup obligacji Lehman Brothers sprzedawanych w pierwszej połowie 2008 roku w ofercie niepublicznej przez Citi Handlowy skusiło się około 200 osób, nabywając papiery warte 15 mln zł. Jesienią 2008 roku Lehman Brothers upadł, co zapoczątkowało światowy kryzys finansowy.

VIOLETTA KRASNOWSKA-SALUSTOWICZ